Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 266. Lwów, Poniedziałek dnia 12. Listopada 1923. Rok XLI.

KURJER LWOWSKI

państwach 750.000 Mkp.
CENA NUMERU
20.000 mp
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 5000 Mk. Nadesłane 15000 Mk. Nekrologja 25000 Mk. Na pierwszej kolumn. 35000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 25000 Mk. Po kron. i kom. 20000 M. Dział ekonom. 25000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 2500 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 15000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

O sprawcach zajść krakowskich.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. listopada.

Cała prasa prawicowa jednym głosem woła o odwet, o pomstę. Każde pismo rządowe rzuca oskarżenia pod adresem robotników i ich przywódców, oskarżenia często zupełnie urojone, oparte na przypuszczeniach, którym z jednością zaprzeczył gen. Szeptycki na posiedzeniu komisji spraw wojskowych.

Panowie z prawicy nie rozumieją, czy nie chcą zrozumieć, że tą drogą gromadzą one tylko materjał palny, gromadzą motywy do roznamiętnień w społeczeństwie. Bo w walkach krakowskich występowały nie jednostki, lecz tłum cały. Brały w nich udział dziesiątki tysięcy ludzi. Posłowie Marek i Bobrowski, gdyby nawet byli podżegaczami (co zupełnie stanowczo zostało zaprzeczone przez gen. Szeptyckiego na podstawie oficjalnych raportów) nie mogliby spowodować zajść takich, gdyby nie było dla nich podłoża w całem dzisiejszem położeniu naszem. Do takich zajść potrzebna była szerząca się nędza, która do rozpaczy doprowadza ludzi, która głodem, fizycznym głodem nęka olbrzymią ilość ludności — nie tylko robotniczej. Dość wyjechać za rogatki chociażby Warszawy, dość wstąpić do pochylonych chałup włościańskich, by tą samą nędzę, co na przedmieściach robotniczych ujrzeć na wsi.

Ale trzeba było jeszcze czegoś więcej. Trzeba było stracić nadzieję, że będzie lepiej, że człowiek może się wyrwać ze stanu chronicznego niedojadania. Robotnik pokładał tę nadzieję w swej organizacji, w możności prowadzenia walki o poprawę swego bytu. I organizacja ta go nie zawodziła. Dość przyjrzeć się temu jak rosły płace robotnicze w okresie przedwojennym, by dojść do przekonania, że położenie pracujących stale się poprawiało, że zwolna poczynali oni zdobywać środki nie tylko na życie, lecz i na czynienie zadość bodaj skromnym potrzebom kulturalnym.

Wojna to przerwała. Zarobki obecne spadły optymistycznie rzecz biorąc, do 1/3—1/5 przedwojennych. Ludzie przygnębieni odmawiali sobie bardzo wiele, by wytrzymać i przetrzymać. Gdy to stawało się niemożliwe — rozpoczynali walkę. Możność walki była dla nich rękojmią, że z głodu nie umrą.

I nagle rząd p. Witosa przez wprowadzenie militaryzacji odbiera im tę możność.

Trzeba zupełnie ślepym być na psychologję mas, na ich tryb życia, na stan ich materjalny, by nie rozumieć, że krok ten nie mógł pozostać bez echa, że musiał wywołać zaburzenia, musiał doprowadzić do katastrofy. Niezdarność p. Gałeckiego, niedołęstwo gen. Czikiela tylko ją przyspieszyły i powiększyły — ale sam fakt, że krwawe wypadki powtórzyły się w Borysławiu i w Tarnowie, że wisiały na włosku gdzieindziej, świadczy, że właściwi ich winowajcy siedzą gdzieś znacznie wyżej, że odpowiedzialność za to spada na sam rząd bez względu na to, czy obecnie chce on rejterować, czy mścić się.

W Krakowie do pomocy władzom bezpieczeństwa stanęli ludzie, którzy cieszyli się zaufaniem robotników. Walka została przerwana, mógł stanąć rozejm. Ale ci ludzie nie pochodzili z większości rządowej, która miała i ma tylko jeden argument — kule, ołów, bagnet, argument bardzo dobry na wroga, ale strasznie zawodny w walce wewnętrznej.

Żyjemy w okresie przełomowym. Jeżeli p. Thugutt w jednej ze swoich mów wspomniał o niebezpieczeństwach, jakie nam zagrażają z zewnątrz, to cały myślący ogół przyjął to ostrzeżenie więcej niż poważnie. Nie uspokoiły nas ani mowy p. Trockiego, ani — rozstrój niemiecki. Nie może nas uspokoić nic w chwili, gdy dwa kolosy nas otaczające wydane są na łup zawieruchy. W takiej chwili potrzebny jest nam spokój, bardzo wielkie opanowanie się, zupełna zwartość wewnętrzna. Rząd p. Witosa w niczem nie przyczynił się do zapewnienia nam tego wszystkiego. A kiedy przerażony skutkiem własnych czynów cofnął się bodaj na chwilę — ci, na których się oparł, poczynają szczucie, nieprzytomne, zajadłe podżeganie. Jeżeli rząd pójdzie tą drogą, to nietrudno przewidzieć dalszy bieg wypadków. Przepaść pomiędzy masami ludu pracującego, a sferą dziś rządzącą będzie rosła z dnia na dzień. Rozruchy, jakich widownią był Kraków, powtórzą się z nieodpartą koniecznością. Wejdziemy w okres walk po za gmachem Sejmu. Lękamy się ich ze względu na Rzeczpospolitą.

Więc dość tego szczucia! Pod adresem zaś rządu mamy jedną przestrogę: Strzeżcie się panowie ludzi do rozpaczy przywodzić! Strzeżcie się walkę parlamentarną przenosić na ulicę. Jeśli zaś nie zdołacie tego uniknąć — ustąpcie póki czas!

Adam Uziembło.

Na marginesie mowy Baldwina.

Londyn, (PAT). 10. 11. Polrad. Dzienniki londyńskie komentując wczorajszą mowę premjera Baldwina, zwracają szczególną uwagę, że było i jest życzeniem rządu angielskiego utrzymać jedność wśród sojuszników. Charakterystycznem również było oświadczenie premiera, że harmonja wśród sprzymierzeńców jest nietylko koniecznością międzynarodową, lecz że leży również w interesie Anglji. Mówiąc o pokoju z Turcją, oświadczył Baldwin, że rząd angielski zwróci się do parlamentu o ratyfikację traktatu lozańskiego. Co do krajów bliskiego Wschodu Europy, ma premier nadzieję, że kraje te znajdujące się od czasu wielkiej wojny w stanie ciągłych konwulsji, ułożą wreszcie między sobą stosunki i rozważą trudne zadanie ogólnej stabilizacji Winne one przedewszystkiem dbać o ład wewnętrzny, gdyż pierwszem pytaniem, jakie zadane będzie ich przedstawicielom przybywającym do Paryża czy do Londynu w sprawie pomocy finansowej, będzie pytanie o gwarancje, a gwarancje może dać tylko kraj opierający swe istnienie na pracy i ładzie wewnętrznym.

O poprawę bytu pracowników państwowych

Warszawa, (PAT). 10. 11. Pan prezes Rady ministrów Witos przyjął na dłuższe posłuchanie posłów sejmowych Paczkowskiego i Dolanowicza którzy przedstawili panu prezesowi ciężkie położenie materjalne pracowników państwowych. Pan prezes Rady ministrów oświadczył, że ciężkie to położenie jest mu znane i że porozumiał się już z ministrem skarbu, któremu polecił, by przygotował odpowiednie wnioski, mające na celu poprawę bytu pracowników państwowych.

Pierwszy grom w obóz faszystów.

(B) Reklamowany od kilku tygodni faszyzm bawarski poniósł pierwszą sromotną klęskę. Okazało się że ani natchniony malarz pokojowy Hitler ani drugi bóg wojny Ludendorf nie są zdolni do przeprowadzenia swoich hałaśliwych planów w życie. Obu wsadzono do kozy jak zwyczajnych ulicznych maniaków. Nie pomogły piorunujące odezwy ani przemówienia, zawiodła organizacja a nawet obfite uzbrojenie. Pieniądze włożone przez Stinnesa i bogatych nacjonalistów we faszystowskie przedsiębiorstwo nie zdołały podźwignąć zbankrutowanego tronu.

Społeczeństwo niemieckie ma za dużo eksperymentów. Okazało się, że fanatyzm nacjonalistyczny jest tylko pianą, którą nie można rozbijać grobli. „Waleczni" faszyści" zwiali w chwili decydującej na widok pierwszego oddziału Reichswehry. Nawet rewolwer przyłożony do głowy monarchicznego Kahra nie uratował sytuacji. Ani Hitler ani Ludendorf ani Kahr nie mieli odwagi zginąć w obronie reklamowanej przez siebie ideji.

Wypadki bawarskie niech będą nauczką dla naszych faszystów. Idea rodzi się z przekonania i wiary a nie z funduszów nowych i starych miljarderów. Kupić można towar i zarobić, uwielbiać można za pieniądze kłamstwo i oszukiwać nasy, ale czynu szlachetnego kupić nie można. Ideowca najlepiej poznać w potrzebie, zaś dusze najemne poznać po tchórzowstwie.

PROTEST RZESZY PRZECIWKO ALJANCKIEJ KOMISJI WOJSK.

Berlin, (AW.) 10. 11. Rada Ambasadorów wezwała rząd niemiecki aby umożliwił aljanckiej komisji wojskowej podjęcie działalności na terenie państwa niemieckiego. W odpowiedzi na to rząd Rzeszy oświadczył, że w obecnej chwili uważałby podobną akcję za niestosowną. Rząd niemiecki prosi o cofnięcie tego żądania.

WALKI W MONACHJUM.

Monachjum, (AW). 10. 11. Podczas wczorajszych walk na ulicach Monachjum padło 15 osób między innymi redaktor Richter. Uwięziony przez nacjonalistów b. prezydent ministrów bawarskich Knilling został uwolniony.

SĄDY DORAŹNE.

Berlin, (PAT). 10. 11. Wczoraj wieczorem ogłoszono w Monachjum rozporządzenie generalnego sekretarza Kahra w sprawie zaprowadzenia sądów doraźnych. Przytem wydano zarządzenie aby ruch uliczny w mieście od godz. 8. wieczór do 8-mej rano był wstrzymany.

UWOLNIENIE LUDENDORFA

Berlin, (PAT.) 10 11. Z Monachjum nadeszła wiadomość, że gen. Ludendorf już w piątek wieczór został wypuszczony na wolność po uprzedniem zobowiązaniu się, że w zamachu stanu nie będzie brał udziału. W kołach rządowych Rzeszy wiadomość o uwolnieniu Ludendorfa na wolność wywołała zdziwienie.

JAKĄ ROLĘ ODEGRA FRYDERYK WILHELM?

Berlin, (AW), 10. 11. B. następca tronu niemieckiego Fryderyk Wilhelm przybył dziś przedpołudniem z Holandji do Berlina w towarzystwie oficera, który przebywał z nim razem na wygnaniu. Fryderyk Wilhelm zobowiązał się nie brać udziału w żadnej akcji politycznej i poddać się wszelkim rozkazom rządu. Po krótkim pobycie w Berlinie udał się natychmiast do swych dóbr Oels koło Wrocławia na Śląsku. W kołach politycznych przypuszczają, że skutkiem przybycia Fryderyka Wilhelma do Niemiec w najbliższym czasie dokona się rozłam między monarchistami pruskimi a bawarskimi.

Powody odwołania strajku. generalnego.

PATRJOTYCZNE STANOWISKO KIEROWNICTWA STRAJKU.

W związku z odezwą Centr. Kom. Wykon. PPS., odwołującą strajk generalny, pisze p. Niedziałkowski, członek C. K. W.:

Centr. Kom. Wyk. odwołał strajk generalny z następujących powodów: do ostatniej chwili, do ostatniej możliwości **musimy bronić Polski przed grozą wojny domowej.** Gdyby wojna domowa wybuchła, Rzeczpospolita Polska najprawdopodobniej by runęła, a wraz z nią wszystkie nadzieje, wszystkie pragnienia i ofiary klasy robotniczej. **Wojna domowa — to katastrofa bez wyjścia, to nadewszystko wojna zewnętrzna.**

Te względy rozstrzygnęły o naszem stanowisku. **Nie oznacza to wcale, byśmy przegrali walkę lub chcieli jej zaniechać.** Rząd Witosa wykazał najdowodniej, że nietylko nie stoi na wysokości zadania, ale postepowaniem swojem wręcz pcha kraj do przepaści. Rząd ten musi ustąpić, i będzie uczynione wszystko, by ustąpił. **Nie jesteśmy sami. Wraz z nami idą PSL. „Wyzwolenie", PSL. „Jedność Ludowa" i NPR.,** które przysłały do Krakowa swoich prezesów, by się naocznie przekonali o położeniu. Wraz z posłami Thuguttem, Dąbskim i Popielem byliśmy w województwie, gdzie gen. Żeligowski i wiceminister Olpiński oświadczyli nam, że uczynią wszystko, by przyrzeczenia rządu zostały spełnione.

*

Stanowiska tego, podyktowanego troską o dobro i całość państwa, nie pojmują zgangrenowane rzesze endeckich pismaków. Obóz endecki mając na sumieniu tragiczne wypadki z grudnia ub. r., obóz gloryfikujący św. Eligjusza, obóz rozbijający front państwowy w dniach najazdu bolszewickiego na Polskę, uprawia obecnie z powodu tragicznych zajść krakowskich bezecną nagonkę na cały obóz lewicowy Polski. Rozmaici pp. Rabscy, Lewi-Strońscy, Neuwert-Nowaczyńscy i ich mizerni naśladowcy lwowscy, jak pp. Rudnicki, Mejbaum et consortes, przeprowadzają kaduczne analogie między strajkiem generalnym w Polsce, a przewrotem bolszewickim w Moskwie w r. 1917 itp.

Praworządność to w rozumieniu zamachowców endeckich — Kiereńszczyzna, walka warstw pracujących o ludzkie warunki bytu to — zamach na państwo, walka o panowanie prawa konstytucyjnego — to bolszewizm.

Na potępienie tej obłudnej, faryzejskiej akcji brak słów potępienia. To zresztą nie dociera do sługusów domorosłego faszyzmu i paskarstwa. Poskromić ich może tylko zwarty front demokracji polskiej i jej uparte, solidarne dążenie do lepszego jutra Rzeczypospolitej.

er.

Co mówi gen. Szeptycki o wypadkach krakowskich?

W uzupełnieniu telefonicznej wiadomości, podanej onegdaj w Kurj. Lw. o przebiegu sejm. komisji, omawiającej zajścia krakowskie, podajemy poniżej dokładne streszczenie wyjaśnień udzielonych komisji przez gen. Szeptyckiego. Opinja gen. Szeptyckiego, powołanego, jak wiadomo, do obecnego gabinetu na propozycję prawicy demaskuje wykrętne i fałszywe relacje prasy endeckiej o przebiegu zajść.

Oto treść wyjaśnień gen. Szeptyckiego:

Gen. Szeptycki dokładnych szczegółów, któreby dały objektywny obraz zajść, jeszcze nie posiada. Śledztwo jest wdrożone. Jednakowoż z dotychczasowych relacji okazuje się duża sprzeczność w zeznaniach świadków. Trudno ustalić w sposób niewątpliwy, kto pierwszy strzelał, i w którem miejscu strzelanina się rozpoczęła. Już nieraz w Polsce były starcia między tłumem a wojskiem. Ale powiedzieć trzeba, że w tych wszystkich starciach i wojsko i tłumy okazywały i takt i wzajemne ustępstwa.

W Krakowie zajście poprzedzało wielkie napięcie nerwów. **Za zajścia owe ponoszą odpowiedzialność wyżsi i młodsi dowódcy**, wojsko zostało wezwane przez władze administracyjne do asysty, a niestety **p. wojewoda Gałecki wyolbrzymiał grozę sytuacji.** O ile chodzi o czynniki wojskowe, to **przedewszystkiem zgrzeszył gen. Czikel że rozprószył wojsko i użył go w sposób nieplanowy. Zgrzeszył dowódca obozu warownego płk. Becker,** który był właściwym kierownikiem akcji. Jako taki powinien był być na ulicy z wojskiem. Tymczasem **był nieobecny, rozkazy wydawał telefonicznie**, na dystans, rozkazy niejasne, bez dokładnej znajomości sytuacji. **Dalej zawiniły niższe władze wojskowe, a w szczególności dowódca batalionu 16 p. p., dlatego, że dał użyć żołnierzy do wspólnego ataku z policją, co jest sprzeczne z przepisami.** Dowodzący komisarz policji nie powinien był tego od wojska żądać. To pomieszanie żołnierzy w kordonie z policją sprawiło, że tłum otoczył wojsko, a wówczas odebranie karabinów stało się rzeczą łatwą. Na podstawie raportu gen. Żeligowskiego, stwierdził mówca, **że posłowie socjalistyczni działali w duchu uspakajającym, że ich interwencji zawdzięczać należy zaprzestanie ognia.** Dalej oświadczył minister, że osobiście wybiera się do Krakowa, by uzupełnić raport własnemi informacjami, o czem zda sprawę komisji.

TRAKTAT HANDLOWY FIŃSKO - POLSKI.

Warszawa, (PAT). 10. 11. Dnia 10. bm. zakończone zostały rokowania polsko-fińskie w sprawie traktatu handlowego. O godz. 18. traktat podpisali ze strony polskiej p. Strassburger, prezes delegacji polskiej i p. Szydłowski min. przemysłu i handlu, ze strony fińskiej p. Procope.

Dnia 11. bm. będzie p. min. Dmowski podejmował śniadaniem delegację fińską.

Dr. WEINFELD PROWADZIĆ BĘDZIE UKŁADY FINANSOWE Z GDAŃSKIEM.

Warszawa, (PAT). 10. 11. Minister skarbu Kucharski mianował na podstawie upoważnienia Rady Ministrów podsekretarza stanu dr. Ignacego Weinfelda przewodniczącym delegacji polskiej mającej przeprowadzić z delegacją w. m. Gdańska rokowania w sprawie zawarcia układu finansowego.

DELEGACJA PARLAMENTU JUGOSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa (AW.) 12 bm. przyjeżdża do Warszawy delegacja parlamentu jugosłowiańskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Baticza. W skład delegacji wchodzi 27 posłów, 2 profesorów uniwersytetu i 4 dziennikarzy. Delegacja ta obecna będzie na posiedzeniu Sejmu podczas ratyfikacji umowy polsko-jugosłowiańskiej.

RUGI W GDAŃSKU.

Gdańsk, (AW). 10. 11. W Gdańsku urząd mobilizacyjny rozesłał do wszystkich firm okólnik, wzywający do wypowiedzenia posad tym wszystkim, którzy nie są obywatelami gdańskimi. Żądanie to uzasadnia się wielkiem bezrobociem, które zapanowało wśród pracowników biurowych i handlowych Gdańska.

Postulaty lokatorów.

UCHWAŁY ZJAZDU DELEGATÓW ZRZESZEŃ LOKATORSKICH RZECZYPOSPOLITEJ.

Z początkiem listopada odbył się w Warszawie Wszechpolski Zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej. Po dwudniowych obradach uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Aby żadne lokale, mieszkalne czy niemieszkalne, pomieszczenia handlowe czy przemysłowe nie były wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów.

2) Aby wysokość komornego nie była wyższą, niż określona w ustawie o ochr. lok. wydanej 12. stycznia 1921 roku, wychodząc z przerachowania marek na franki szwajcarskie w dniu 12. stycznia 1921 r. (frank = 140 markom) t. j. w dniu wejścia w życie tejże Ustawy — co według parytetu 31. października r. b. wyniosłoby około 10.000 marek za rubla łącznie ze świadczeniami, które winne być włączone do komornego.

3) Aby podwyżki komornego szły automatycznie równolegle z wzrostem wynagrodzenia pracowników umysłowych i fizycznych, nie zaś równolegle z proc. wzrostu drożyzny, gdyż praktyka i życie wykazały, że obie te wielkości prawie nigdy nie idą ze sobą w parze.

4) Aby p. 3. art. 8 ustawy dotychczas obowiązujący był skreślony, względnie uzupełniony zobowiązaniem gminy dostarczenia lokalu pod wszelkiemi względami odpowiadającego lokalowi poprzedniemu.

5) Aby punkt C. art. 10 tejże ustawy został skreślony, a to na tej podstawie, że „obrzydzanie współmieszkańcom pobytu w domu" lub „nienależyte zachowanie się" może być różnie przez różne sądy interpretowane i kara za to, mianowicie eksmisja z lokalu, jest w dzisiejszych warunkach znacznie wyższą i groźniejszą niż nawet kara za zabójstwo (kilkoletnie więzienie).

6) Aby lokale niemieszkalne nie mogły być przerabiane na lokale mieszkalne, o ile służą jako lokale handlowe, przemysłowe, składy i t. p. i o ile wogóle są wynajęte i nie mogą być zastąpione przez inne lokale odpowiednie, obowiązek dostarczenia których leży na właścicielu domu.

7) Aby właściciel domu, gdy potrzebuje na jakikolwiek cel jakiegokolwiek lokalu w swoim domu, obowiązany był dostarczyć w zamian lokatorowi innego pod wszelkiemi względami (a więc i pod względem dzielnicy, obszaru, wysokości komornego, stosunku do niniejszej ustawy i t. p.) lokalu równoznacznego i ponieść wszelkie koszta z przeprowadzką i instalacją związane.

8) Aby w domach nowowybudowanych i częściach domów nadbudowanych wysokość komornego była dowolna tylko w pierwszym roku najmu, dalej zaś aby była regulowana tylko wzrostem drożyzny i aby prawo eksmisji z tych domów było ograniczone tak samo, jak i ze wszystkich wogóle lokali podlegających ustawie o ochr. lok.

9) Aby eksmisja z lokali służbowych wszelkiego rodzaju, a więc nie tylko rządców i administratorów domu, była dopuszczalna tylko wtedy, gdy umowa zerwana jest z winy pracobiorcy.

Po krwawych wypadkach w Krakowie.

DALSZE POGRZEBY OFIAR WALK KRAKOWSKICH.

Kraków, (AW). 10. 11. Dziś o 2-giej popołudniu odbył się tu manifestacyjny pogrzeb cywilnych ofiar zajść wtorkowych. W pogrzebie wzięło udział wiele instytucji publicznych, szereg organizacji i związków zawodowych z muzykami. Trumny, których było 12 poprzedzał olbrzymi pochód uczestników pogrzebowych przeplatany grupami niosących wieńce. Na czele konduktu żałobnego niesiono sztandar krakowskiej P. P. S., za nim postępowali posłowie. O g. 4'30 nastąpiło złożenie zwłok w wykopane obok siebie groby. Po przemówieniu posła Marka trumny opuszczono do grobów, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" tłumy rozeszły się spokojnie do domów.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH WOJSKOWYCH.

Warszawa, (PAT). 10. 11. Dziś o godz. 10'30 odbyło się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za oficerów i żołnierzy 8 p. ułanów, którzy padli ofiarą wypadków krakowskich.

ZNIESIENIE MILITARYZACJI W KRAKOWIE.

Warszawa, (AW). 10. 11. „Gazeta Warsz." zamieszcza urzędowy komunikat o zniesieniu militaryzacji kolejarzy w Krakowie.

—•••—

Dr. Huth, lwowski sędzia śledczy wydelegowany został do Krakowa w sprawie ostatnich krwawych zajść strajkowych.

—•••—

Sprawy polskie.

NARADY PREMIERA Z SZEFEM SZTABU GEN.

Warszawa (PAT.) Prezydent min. Witos przyjął wczoraj dwukrotnie szefa sztabu generalnego gen. dywizji Hallera.

SENATOR NOULENS W POLSCE.

Warszawa, (PAT). 10. 11. W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy członek senatu francuskiego prezes Towarzystwa francusko-polskiego p. Noulens.

NOWI SZEFOWI DEP. W MIN. SPR. WEWN.

Warszawa, (PAT). 10. 11. W ministerstwie spraw wewnętrznych nastąpiły pewne zmiany, tymczasowe kierownictwo departamentu administracyjnego powierzono naczelnikowi wydziału prezydjalnego p. B. Kozłowskiemu, kierownictwo wydziału prezydjalnego objął dr. K. Górski, referent tegoż wydziału. Wicedyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego i prasy p. Jaszczołt objął obowiązki naczelnika wydziału ochrony granic, spełniane dotychczas przez obecnego naczelnika wy[illegible] porządku publicznego i policji p. Dworsk[illegible]. Obowiązki naczelnika Wydziału bezpieczeństwa publicznego objął **p. J. Pilecki st. referent tegoż Wydziału.**

Ze świata.

ANGLJA NIEZADOWOLONA Z POLITYKI FRANCJI.

Londyn, (AW). 10. 11. „Times" podając, że Francja udzieliła znaczniejszych kredytów Małej Entencie zaznacza równocześnie w dość ostrym tonie, że sojuszniczka Anglji nie wyrównała dotąd długów zaciągniętych w Wielkiej Brytanji, oraz podkreśla, że kredyty, które zamierza Francja udzielić Małej entencie mogłyby jej wystarczyć do zapłacenia 3 proc. długu angielskiego.

MARKA RENTOWA W NIEMCZECH.

Berlin, (PAT). 8. 11. Rząd Rzeszy poczynił przygotowania, aby Bank rentowy rozpoczął z dniem 15. bm. wydawanie marek rentowych. Od tego terminu począwszy nie będzie zapotrzebowanie Rzeszy pokrywane więcej drukiem marek papierowych. Istniejące zapasy marek papierowych będą wymienione na pożyczkę złotą. W tym celu pożyczka złota będzie oddana do dyspozycji specjalnego urzędu. Skoro marka rentowa wejdzie w życie, wówczas będzie ustalony kurs po jakim ma być wykupywana marka papierowa.

OBAWY CZECHÓW.

Passawa, (AW). 10. 11. Rząd czechosłowacki wysłał znaczniejsze oddziały wojskowe, celem ochrony granicy czesko-niemieckiej.

Co jest kłamstwem?

„Słowo Polskie" we wczorajszym artykule pisało: „Bo kłamstwem, po tysiąckroć kłamstwem jest powtarzanie, że robotnikom w Polsce, głód w oczy zagląda.

Tymczasem Witosowa „Gazeta Poranna" tego samego dnia donosi z Łodzi: „Z każdym dniem wzrasta tam ilość wypadków zasłabnięcia na ulicach z głodu. Wczoraj pogotowie ratunkowe interwenjowało w 9 wypadkach tego rodzaju."

Oba dzienniki finansowane są przez do[illegible]rowych smoków i oba należą do jednego i tego samego bloku politycznego.

Ktoś więc tu obrzydliwie i bezczelnie kłamie.

Z kolei obrazek nazwanej przez „Słowo" — „kłamstwem" rzeczywistości: **1 kg masła 1 miljon 200 tys. mkp.!** Piszą nam z miasta: Wczoraj zapłaciłem za pół funta masła u firmy Maksymowicz przy ul. Chorążczyzny 300 tys. mkp. Cóż na to władze walczące z lichwą? Czy w razie ponownego zdenerwowania mas znowu zamyślają wydać odezwę? Jak może urzędnik mający 15 miljonów pensji, wydać 1/15 część pensji na jeden kg masła? Ile ma rządać robotnik za pracę, by kupić pół funta tego specjału? Czy koszta dewaluacji pieniądza mają pokrywać tylko inteligencją i robotnicy? Zaś pp. hurtownicy i kupcy mają zarabiać według ceny złota? Gdzież jest w jakim razie demokracja i równość obowiązków wobec państwa?

Prasa smocza, finansowana przez nowych bogaczy twierdziła niedawno, że sytuacja jest tak jasna, jak nigdy przedtem. Tymczasem wypadki ostatnie zadały temu serdeczny kłam. Zachęcane bezkarnością paskarstwo po chwilowym przestrachu znowu podniosło głowę i znowu zaczyna bezczelnie drzeć.

Nie posądzamy p. Maksymowicza o paskarstwo, gdyż jest on tylko dealistą i zawisły od swego dostawcy. Czemu jednak władze nie zabiorą się do dostawców? **Niech zamkną w kryminale przynajmniej kilku takich ananasów, a zobaczą, że ludność uspokoi się bez odezwy i cierpliwie zniesie chwilowe ciężkie położenie państwa.**

Jeżeli cierpieć — to wszyscy na równi!

O to gdzie leży największa tajemnica rządzenia. **L.**

ANNA LUDWIKA CZERNY.

Z CZERWONYCH WYŻÓW.

Idziem przez skalne półki,
jakby przez włości niebieskich przysiółki,
wieścią gnani podobłoczną.

Gdzie nasze duchy odpoczną?
nie zgadniem.
Na tej miedzianej taśmie wzgórz przypadniem
i słuchać będziem przy ziemi
tych stuków od fundamentów,
które płyną.

Tententów pełna tu ziemia została.
Jeszcze się skała
wnękami rąbanemi
rzymskim kilofem spowiada,
szczeliną
wyżłobioną saraceńską łopatą,
jeszcze tu woda spada
w dół.

Siwą szmatą
trąd zwalisk zawalił hale,
sterczy pół muru, pół ściany,
cały wyż rozkopany
górników przedwiekowych
czekaniem.

Panem jest tu dziś wiatr
i my,
bo przez ból, przez ucieczki,
przez tęsknoty i przez polski los,
ponad to wszystko i ponad głos
wołający ze wschodu
porwały nas tchy tej ziemi
jakgdyby we mnie rodu
tutejszego kropelka krwi
w żyły wsiąkła.
Tkwi niewzruszenie i wiecznie
korzeń mojej miłości
w zwalisk wyżynach,
tak się serdecznie rozgości
w ruinach,
w ruinach skał, w ruinach gór, w ruinach
miast, kopalni,
jakby mój przedświadomy
duch tu budował domy,
w czas, gdy na naszych polach
nie było nic.

O dolach
jednych nam mówić wypadnie,
mnie i sterczącym kręgom
Rudych Skał.
Jednym myśmy potęgom
służyli w ony czas,
gdyście jeszcze nie żyli
wy, co teraz chodzicie,
gdy jeszcze was
nie było
i dzień wasz spał.

Dlatego chadzam tutaj przez złote
rozmodlenia,
przez czarnych jeziór prawdy,
jakbym ja wyszła z cienia
krzesanic granatowych
i z zielonych lodowyc[h]
czeluści.

Oisans, 1919.

Dwie stolice.

W Towarzystwie Historycznem odbył się odczyt prof. Bujaka p. t. „Dwie stolice“ (Kraków Warszawa) przy nader licznem audytorjum.

Prelegent stara się dać odpowiedź na pytanie, dlaczego Kraków i Warszawa stały się po kolei stolicami i jakie skutki miało to dla państwa.

Wskazawszy na zmianę stolicy na obszarze państwa jako na objaw życia tego państwa, oraz na różnicę w pojęciu stolicy we wczesnem średniowieczu i w czasach dzisiejszych przystąpił prof. Bujak do uzasadnienia, dlaczego po zniszczeniu Gniezna przez najazd czeski został Kraków przez Kazimierza Odnowiciela wybrany na nową stolicę. Zawdzięczał to świetnemu położeniu komunikacyjnemu, a zwłaszcza strategicznemu przeciw Czechom obok pierwszorzędnego znaczenia kulturalnego i gospodarczego (panowanie nad żupami solnemi w Wieliczce i innych miejscowościach).

Ta sama sytuacja polityczna powtórzyła się, gdy Łokietek w walce z Czechami odnowił państwo polskie; z Krakowa i jego okolicy zaczęła się walka, tu jedynie mogła odbyć się koronacja, bo do koronacji w Gnieźnie król czeski zgłaszał swe prawa.

Kraków jako stolica odwracał uwagę i utrudniał działanie na północ ku ujściu Wisły i Bałtykowi, natomiast zwracał politykę Polski ku sąsiadującym z nią krajom Czech, Węgier i Rusi południowej od XI. aż do XVI. wieku.

Przeniesienie rezydencji królewskiej w r. 1596 do Warszawy dokonane zostało przez króla Zygmunta III. celem ułatwienia sobie panowania nad Polską i Szwecją, przyczem spalenie się Wawelu było tylko dogodnym pretekstem.

Przeniesienie to nie nastąpiło nagle i bez przygotowania. Już w akcie Unji Lubelskiej przeznaczona została Warszawa na miejsce wspólnych sejmów, już król Stefan przewidywał przeniesienie tu swej rezydencji, a król Zygmunt August od 1556 albo tu, albo w Knyszynie przebywał, a prawie nie pokazywał się w Krakowie. Wymagała tego walka o Inflanty i o stanowisko na Bałtyku. Położenie w pobliżu granicy między Litwą a Polską na drodze handlowej i wojskowej ze środka Polski do Dynaburga nad Dźwiną zdecydowały wybór tych miejscowości. Już Zygmunt I. wskazał na to znaczenie Warszawy, albowiem bezpośrednio po zajęciu Warszawy 1526 r. zjawił się w niej i zwołał do niej po kolei dwa sejmy.

Warszawa pozostała rezydencją od r. 1596, ale naprawdę stolicą państwa stała się dopiero pod panowaniem Stanisława Augusta, albowiem punkt ciężkości państwa polskiego przez cały XVII. w. leżał na południowych ziemiach ruskich, nie koło Warszawy skupiały się także ówczesne siły polityczne, t. j. możnowładztwo. W końcu prof. Bujak stawia szereg uwag o analogji między dzisiejszymi a dawniejszymi polskimi stosunkami politycznymi.

W dyskusji nad odczytem zabierali głos: pp. prof. Finkel, Abraham, Zakrzewski, dyr. Czołowski, dr. Sochaniewicz i prelegent.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 25 po Ś., Marcina; gr. kat. N. 24 po Ś., H. 7. Jutro rz. kat. Marcina; gr. kat. Zynowija. Wschód słońca 6·31, zachód 3·47.

TEATR WIELKI.

Niedziela pop. „Uczta szyderców“ — wieczór „Lakme“, występ L. Zamorskiej.
Poniedziałek „Niewierna“. 30 prc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Niedziela „Wiera Mircewa“.
Poniedziałek „Pokojówka szuka miejsca“, komedja w 3 akt. Guitry'ego. Premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Miłość cygańska“, operetka.
Poniedziałek „Królowa fal“.

We Lwowie.

— **Rocznica zwycięstwa pod Chocimem.** Dziś przypada 250 rocznica wielkiego zwycięstwa odniesionego przez Jana Sobieskiego pod Chocimem, gdzie wojska tureckie Muhameda IV zostały zupełnie zniesione.

— **Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego** pogorszył się znowu. Chory od tygodnie nie opuszcza łóżka.

— **W województwie lwowskiem** kierownikiem wydziału prezydjalnego został radca Jerzy Wodzicki w miejsce radcy Doschoty, przeniesionego do Brześcia litewskiego.

Od Wydawnictwa.

Skutkiem ponownego spadku marki polskiej i dalszej podwyżki ceny papieru gazetowego, kosztów druku, płac i znacznego podrożenia wszystkich artykułów zmuszeni jesteśmy — tak jak to uczyniły wszystkie dzienniki warszawskie a także i lwowskie podnieść cenę pojedynczego numeru „Kurjera Lwowskiego“ i prenumeratę.

Począwszy od 11. listopada 1923 r. kosztuje egzemplarz „Kurjera Lwowsk.“

20,000 marek.

Prenumerata miesięczna „Kurjera Lwowskiego“ wynosi:

We Lwowie bez dostawy . . .	**450.000 m.**
„ „ z odnoszeniem do domu	**500.000 m.**
W całej Polsce z przesyłką poczt.	**500 000 m.**
Zagranicą	**750.000 m.**

— **Pamięci króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego,** zmarłego we Lwowie przed 250 laty, poświęciła wczoraj rano Rada m. Lwowa uroczyste żałobne nabożeństwo. Przed głównym ołtarzem bazyliki katedralnej celebrował ks. infułat Zajchowski uroczystą mszę, a chór lwowskiej opery wykonał kilka utworów żałobnych. Opodal katafalku, rzęsiście oświetlonego i ozdobionego koroną królewską, zasiedli kanonicy kapituły, zastępca wojewody Zimny, reprezentacja miasta z wiceprez. dr. Chlamtaczem, zastępcą DOK gen. Linde, reprezentant dowództwa miasta, pułk. Haudek, grono oficerów, archiwarjusz m. dr. Czołowski, dalej delegacja „Gwiazdy“ ze sztandarem, oraz tłumy publiczności. Śp. król Wiśniowiecki przybył do Lwowa z Warszawy 28 września 1673 r. by wziąść udział w wyprawie przeciw Turkom. Wojska polskie gromadziły się na polach pod Glinianami. Król zachorował we Lwowie, lecz zdążył jeszcze 5 października pojechać do Glinian. W tydzień później powrócił do Lwowa ciężko chory, a w piątek 10 listopada zakończył życie w kamienicy arcybiskupiej w Rynku. Kondukt pogrzebowy odbył się 20 listopada. Przedtem odbyła się w katedrze uroczystość pogrzebu serca króla, które złożono w urnie i wśród egzekucji żałobnych wmurowano w ścianie katedry. Uroczysty pochód żałobny przeszedł przez miasto i w czystem polu daleko za miastem stanął orszak żałobny, przemówił kaznodzieja katedralny, poczem kondukt ruszył aż hen do Warszawy.

— **Tydzień harcerski!** W niedzielę dnia 11 listopada o godz. 6 wieczorem w sali teatrzyku gimn. im. Kopernika, przy ul. Kubali, zostanie odegranym „Kordjan“ Słowackiego, staraniem kółka amat. przy 1 lwowskiej drużynie harcerskiej. Bilety wstępu od 10 tys. mkp. począwszy.

Listy składkowe uprasza się nadsyłać na ręce skarbnika zarządu oddziału lwowskiego ZHP. — P. dr. Adama Karpuszki (Prokuratorja Państwa, Romanowicza 13, I p.)

— **Z teatru.** Po raz ostatni **„Uczta szyderców“** sztuka Serna Benelliego idzie dziś (w niedzielę) popołudniu po raz ostatni po cenach popularnych.

— **Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się jutro 12 bm. o g. 5. popoł.

— **Projekt ustawy o taryfach kolejowych** w Polsce opracowało ministerstwo kolei żelaznych. Przekazano w nim kierownictwo i nadzór nad taryfami ministrowi kolei. Projekt ustawy zapewnia wpływ na układanie taryf komitetowi taryf. państwowej rady kolej. i międzyministerjalnej komisji taryfowej.

— **M. S. O. przed sądem.** Wczoraj w sądzie powiat. sekcji III odbyła się przed sędzią Rutka kilkakrotnie już odraczana rozprawa o obrazę czci prezesa poczty p. Bienieckiego. Mianowicie komitet organizacyjny miejskiej straży obywatelskiej pod przewodn. adw. dr. Kazimierza Czernika zarzucił p. Bienieckiemu w piśmie wystosowanym do ministra poczty, że „zażydza“ i „zaruszcza“ pocztę, domagając się przytem, aby go usunięto. Prócz oskarżyciela prywatnego występuje też ze skargą ze strony Prokuratury podprokurator Bizub

Oskarżyciela zastępuje nadto adw. dr. Zar ycki, oskarżonych dr. Pieracki. Sędzia uwolnił członków komitetu organ. MSO. dlatego, że przeciw nim została wniesiona skarga za późno, nastąpiło więc przedawnienie, natomiast oskarżenie przeciw dr. Czernikowi zostało w mocy. Dr. Czernik ofiarował bardzo obszerny dowód prawdy. Wczoraj część tylko zdołano zanotować w protokole i rozprawę odroczono do 24 bm. Oskarżyciel zapowiada też liczne fakty odwodowe, z czego wynika, że rozprawa nie będzie w dniu oznaczonym zakończona.

— **Nowe pociągi kolejowe.** Dziś rano odszedł do Krakowa pociąg osobowy o g. 3·35 rano, wieczorem zaś o g 23·55 odejdzie pociąg osobowy do Krakowa. Przyjechał z Krakowa rano o g. 5·30 i przyjedzie o g. 20·35. Dziś przybędzie do Lwowa dzienny pociąg pospieszny z Warszawy o g. 22·05 wieczorem, a jutro rano o g. 9·35 odjedzie pociąg posp. z III. kl. do Warszawy. Dziś odjedzie pociąg mięszany do Jaworowa o g. 8·30 rano, a przyjedzie taki sam pociąg do Lwowa o g. 20·20. We wtorek uruchomione już będą wszystkie pociągi.

Z dniem 10. bm. podejmuje się ruch następujących pociągów pasażerskich między Lwowem i Chełmem wzgl. Lublinem przez Bełżec Rejowiec: poc. osob. nr. 2221 przychodzący do Lwowa o godz. 20·40 i nr. 2222 odjeżdżający ze Lwowa o 8·55, oraz między Lwowem i Brzuchowicami poc. podmiejskie nr. 2234 (odj. ze Lwowa 14·30) nr. 2235 (przyj. do Lwowa 15·30), nr. 2236 odj. ze Lwowa 16·00, nr. 2237 przyj. do Lwowa 17·14, nr. 2240 odj. ze Lwowa 19·00 i nr. 2241 przyj. do Lwowa 19·55.

Między Lwowem i Podhajcami ruch pociągów osobowych nr. 1611 odj. ze Lwowa o godz. 6·55 i nr. 1612 przyj. do Lwowa o godz. 21·55.

Od niedzieli 11. bm. podejmuje się między Poznaniem i Lwowem przez Katowice Kraków ruch pociągów pospiesznych nr. 409 (przyj. do Lwowa 13·30) i nr. 410 (odj. ze Lwowa 15·00).

— **Ofiara szulerni w Sopotach.** Salamon Epstein z Grodna przybył do Lwowa 3. bm. i zamieszkał w hotelu Europejskim, w którym 7. b. m. dokonał zamachu samobójczego, zażywszy jodyny. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu mu żołądka odwiozło go do szpitala, który Epstein opuścił onegdaj i zgłosił się w ekspozyturze śledczej policji lwowskiej, gdzie zeznał, iż powodem zamachu samobójczego była przegrana w szulerni w Sopotach, którą obliczył na 1½ miljarda mkp. Opowiadał, że zbiegł przed 5 tygodniami z Grodna, gdzie miał zapłacić znaczne kwoty, żyrowane przez jego szwagra Arona Tylkowskiego. Wyjechał do Sopot, gdzie przegrał w ruletę półtora miljarda. Z Sopot z pozostałą kwotą 20 miljonów udał się do Warszawy, a stamtąd przyjechał do Lwowa i tu po wydaniu ostatniego grosza chciał się otruć.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. Epsteina przytrzymano. Odstawiony zostanie do Grodna.

— **Uwięzienia sprawcy miljardowej kradzieży** dokonano onegdaj we Lwowie. Jest nim niejaki Michał Jakubow, który okradł jubilera S. Teichmana w Tarnopolu na około 10 miljardów mkp. i zbiegł do Lwowa. Tu zgłosił się do jubilera Abrahama Roschwitza, któremu sprzedać chciał kosztowności. Roschwitz kazał go jednak aresztować. Podczas rewizji dokonanej w mieszkaniu Jakubowa, który zamieszkał w hotelu przy ul. Kazimierzowskiej, znaleziono mnóstwo kosztowności, pochodzących z kradzieży u Teichmana (brylanty, kolje, bransolety, zegarki), a oprócz tego płaszcze damskie i boa. Jakubowa na razie umieszczono w aresztach policyjnych.

— **Truła się sublimatem.** W domu przy ul. Jachowicza l. 3 targnęła się na swe życie, trując się sublimatem Michalina M. dziewczynka z Świerćświatka. Po przepłukaniu żołądka odwieziono ją do szpitala.

— **Kosztowna zguba.** Orjan Schwartz kupiec przechodząc Rynkiem zgubił wczoraj brylant z pierścionka wielkości jednego karatu wart. 300 miljonów mkp.

— **Zatrucie kokainą.** Na Wysokim Zamku znaleziono wczoraj wieczorem bezprzytomne leżącą Józefę Gawryluk dziewczynkę lekkich obyczajów, zatrutą nadmiernie użytą, kokainą. Karetką pogotowia rat. odwieziono ją do szpitala.

— **Złodziejka z „przeszłością".** W ręce policji wpadła onegdaj Marja Zalewska recte Hofmanowa poszukiwana za kradzież. Złodziejka ta jak się okazało ma za sobą bujną przeszłość. Pochodząca z Rosji była ona w czasie wojny sanitarjuszką ros. Dostawszy się do niewoli poznał, zakochał się i ożenił z nią oficer austr. Bolesław Zalewski. Wkrótce potem zbiegł od niej i powiesił się. W r. 1922 przyjechała Zalewska do Polski i tu przedstawiając się jako wdowa po oficerze, wkrótce nawiązała liczne znajomości i wędrowała po miastach Małopolski bawiąc się wesoło. Sprzykrzywszy sobie jednak tutejszy pobyt, zamierzała powrócić z powrotem do Rosji i w tym celu udała się do Równego aby się przekraść przez granicę. Aresztowano ją jednak i odstawiono z powrotem do Lwowa. Tu pozostawszy bez środków do życia przyjęła służbę u restauratora Franc. Łęckiego przy ul. Leśnej i pozostawała tam dwa miesiące. Skorzystawszy raz z nieobecności właściciela skradła bižuterję, suknie oraz prowianty war. 500 miljonów i uciekła do Sambora. Legitymując się rosyjskiemi papierami, wpadła w oko tamt. policji. Aresztowaną przywieziono do Lwowa a tu zamknięto w aresztach.

— **Ujęcie złodzieja.** Policja aresztowała wczoraj Władysława Dziugę podejrzanego o kradzież towarów tekstylnych wart. 200 miljonów na szkodę kupca Pinkasa Wittlina podczas noszenia towarów z wozu do sklepu.

Z całej Polski.

— **Banknoty miljonowe w Polsce.** P. K. K. P. puściła dziś w obieg banknoty 1 miljonowe.

— **Likwidacja strajku poczt. w Katowicach.** Onegdaj odbył się tu wiec urzędników pocztowych na którym postanowiono ostatecznie zlikwidować trwający od kilku dni strajk listonoszy. (AW).

— **Sztandary policji.** Komendant policji w Warszawie wydał zakaz posiadania i występowania policji ze sztandarami, gdyż zakres zadań i obowiązków, oraz rodzaj służby nie pozwalają policji na zupełną analogję z armją. Występowanie oddziałów policji zewnętrznej ze sztandarem na podobieństwo jednostek wojskowych, nie ma żadnej racji bytu, gdyby zaś wystąpienia takie miały miejsce, dałyby się jedynie porównać z występowaniem ze sztandarami, czy chorągwiami cechów lub stowarzyszeń, co jest stanowczo niedopuszczalne ze względu na państwowy charakter policji.

— **Dochodzenia przeciw lekarzowi warszawskiemu.** Do komisarjatu policji w Warszawie zgłosił się niejaki Telerman i wniósł skargę o lichwę przeciwko lekarzowi M. Z., który wezwany do ciężko chorej, za zabieg chirurgiczny zażądał 30 miljonów mk. Gdy Telerman oświadczył, że takiej sumy nie posiada, wówczas lekarz zgodził się na przyjęcie zamiast gotówki, kosztowności i istotnie wziął od T. pierścionek. Na skutek tej skargi policja wszczęła dochodzenie, które wykazało, że lekarz istotnie zażądał 30 miljonów, przyjął pierścionek, lecz potem zwrócił go po wpłaceniu mu przez T. 14 miljonów mk. O sprawie tej policja zawiadomiła okręgowy urząd zdrowia, uważając, że istotnie postępowanie lekarza Z. nie odpowiada ani etyce, ani zwyczajowym przepisom.

— **Miesięczna produkcja papieru w Polsce** wynosi przeszło 400 wagonów, a produkcja celulozy przekracza ilość 320 wagonów. Za granicę wywożona jest całkowita produkcja celulozy sulfatowej, gdyż gatunek tej celulozy nie znajduje zainteresowania ani kalkulacji dla polskich papierników. Przemysł papierniczy w Polsce zatrudnia 5.000 robotników.

Przy tej sposobności stwierdzić należy, iż cena papieru, wyrabianego w kraju drożeje coraz bardziej, a rząd dotychczas nie zniósł cła, nałożonego **na papier zagraniczny.** Z tego powodu **książki coraz droższe, a wszystkie wydawnictwa coraz bardziej obciążone.**

— **Aresztowanie faszystów w Warszawie.** „Robotnik" donosi: Sędzia śledczy przy badaniu sprawy ostatniego napadu w cukierni Jackowskiego w Saskim Ogrodzie na czarnogiełdziarzy, wpadł na trop organizacji faszystowskiej, której członkami byli: Jan Neuman, uczeń szkoły Giżyckiego, uzbrojony w rewolwer i kastet, Marjan Potz, Jan Gajdziński, studenci uniw. warsz., Tomasz Fabisiak, elektrotechnik, Jan Siedlecki, bez określonego zajęcia.

Ponieważ śledztwo wykazało, iż organizowali oni zbrojną wyprawę i opracowywali jej szczegółowy plan, postanowiono zastosować do nich bezwzględny areszt i osadzić ich w więzieniu w Mokotowie.

Pozostali aresztowani, również przeważnie studenci i uczniowie, zostali zwolnieni do rozprawy sądowej za zobowiązaniem.

— **Napad rabunkowy.** Na jadącego furą przez las tołszczowski Abrahama Dornzweiga, kupca z Budkowa napadło onegdaj trzech uzbrojonych w karabiny bandytów i pod groźbą śmierci zrabowano mu portfel zawierający 130 tysięcy mkp. poczem zbiegli. Za bandytami zarządzono pościg.

— **Postrzelony przez złodziei.** W nocy na 7 bm. usiłowali złodzieje podkopać się do stodoły Teodora Jakubowicza rolnika z Mikłaszowa. Kiedy Jakubowicz zaniepokojony szmerem wyszedł na dziedziniec jeden ze złodziei uciekając oddał dwa strzały z rewolweru raniąc go w bok. Śledztwo celem wykrycia sprawców w toku.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Popularne wykłady higieniczne.** W niedzielę 11. bm. wyjątkowo o godz. 12 w południe w sali teatru świetlnego „Kopernik" wykład prof. dr. Gröera „O gruźlicy u dzieci", połączony z pokazem licznych barwnych przeźroczy.

— **Kurs dokształcający.** — W bursie Gramwaldzkiej otwarty zostaje kurs dokształcający dla dorosłych, jakoteż kurs dla analfabetów. Wykłady połączone z przedstawieniem odbywać się będą 2 razy w miesiącu, nauka czytania i pisania, zależnie od czasu frekwentantów. Otwarcie kursu nastąpi w niedzielę 11 XI o godz. 5 po południu w sali własnej ul. Królewska 8. Program 1) Rosja bolszewicka (p. Dziedzicki), 2(Chór męski, 3) Ulicznik kom. w 1 akcie.

Teorja Einsteina wyświetlona zostanie na ekranie kinematograficznym **dziś** w niedzielę **jutro** w poniedziałek o godz. 7 i ¼ wieczorem w sali **instytutu technologicznego** przy ul. Bourlarda, a oprócz tego dziś w niedzielę o godz. 12-tej w południe w sali kina „Marysieńka". Wykład objaśniający wygłosi inż. Libański. Ten film naukowy, ilustrujący teorję względności prof. Einsteina **wyświetlony był w Warszawie** kilkanaście razy **w przepełnionej sali.**

Paskarstwo we Lwowie.

Dowiadujemy się, że niestety ani magistrat lwowski nie zamierza wprowadzić cen wytycznych, które by były hamulcem dla paskarzy i spekulantów — ani też województwo nie decyduje się na wprowadzenie taksy maksymalnej. A przecież czynniki decydujące muszą coś zrobić dla ukrócenia paskarstwa! Magistrat tłumaczy się, że cen wytycznych ustanawiać mu nie wolno, a ustanawianie cen maksymalnych należy do województwa. Tu nie chodzi o spór o kompetencję — lecz o to, aby poskromić orgje paskarskie — które stały się w konsekwencji powodem ostatnich strajków i zajść tragicznych. Czy sfery decydujące nie zdają sobie z tego sprawy, że na nie spada odpowiedzialność za wszystkie rozboje paskarskie i za szalejącą coraz bardziej drożyznę?

Czyż nie jest zrozumiałem rozgoryczenie ludności, skoro w Krakowie i Warszawie władze kontrolują i ustanawiają ceny, skoro w Warszawie na porządku dziennym jest skazywanie paskarzy na areszt bezwzględny, a u nas tolerują nadużycia lichwiarzy żywnościowych, których co najwyżej skazują na grzywny, przerzucane przez paskarzy na ludność. W ostatnich czasach dopuszczają się znowu szewcy niesłychanego wyzysku — czy kto hamuje ich?

Dlaczego w Warszawie cenniki muszą być kontrolowane i zatwierdzane, a u nas urządza się tę komedję — że cenniki te podawane są do wiadomości magistratu, ale magistrat nic pod tym względem nie ma do gadania, ani wyrażenia nawet swojej opinji, chociażby te ceny były jak najbardziej wygórowane. Za czasów austrjackich w razie pobierania wygórowanych cen za artykuły pierwszej potrzeby ustanawiano ceny maksymalne — dlaczegoż teraz nie robią na podstawie tych ustaw, które obowiązują u nas jeszcze obecnie? Czy nastąpi to dopiero wówczas, kiedy będzie po szkodzie — czy mamy się zawsze ze wszystkiem spaźniać? Wszak doszło już do największego napięcia!

Czyż w magistracie i województwie na podstawie pobieranych obecnie przez ogół urzędników i t. zw. inteligencję płac i na podstawie obecnych cen artykułów pierwszej potrzeby tak trudno obliczyć — że płace te nie wystarczają na najniezbędniejsze wydatki i że wszelkie podwyżki nic nie pomagają, gdyż przewyższa je bardzo znacznie rosnąca z dniem każdym drożyzna?

Czy zastanowiono się nad tem, co ma zrobić obecnie żyjący ze stałych dochodów, który w przededniu zimy musi kupić zapas węgla i drzewa, ubranie i obuwie, ziemniaki etc. Co ma zrobić obywatel mający na utrzymaniu rodzinę, dzieci w wieku szkolnym? A w razie choroby — czy obliczono, co dziś kosztuje lekarz i lekarstwa?

Czy obliczono, jaką rubrykę stanowi w budżecie nafta, gaz i elektryka?

A co będzie — gdy ustawa o ochronie lokatorów zostanie zniesiona? Oswoić się z tem należy, że to nastąpić musi w większych czy mniejszych etapach, ale nastąpić w rezultacie musi.

Czynniki decydujące zająć się ostatecznie muszą rozwiązaniem tych kwestji, dłużej zwlekać nie można i nie wolno!

Jedna taka akcja w całem państwie doprowadzić musi do wyników pożądanych, skuteczna walka z paskarzami i lichwiarzami musi być przeprowadzoną w interesie całej ludności i państwa.

O SKUTECZNĄ WALKĘ Z LICHWĄ I PASKARZAMI.

Dla walki z paskarzami zorganizowany został we Lwowie specjalny oddział przy urzędzie śledczym policji państwowej. Komenda policji powołała do tej pracy odpowiedzialnej szereg rutynowanych urzędników i funkcjonarjuszów.

Donieść należy o każdym wypadku paskarstwa ustnie lub też pisemnie (wystarczy karta korespondencyjna) urzędowi śledczemu policji państwowej przy ul. Kazimierzowskiej 30. Obowiązkiem każdego obywatela jest donieść pod adresem powyższym o każdym fakcie wyzysku i lichwy. Same narzekania nic nie pomogą, skoro ludność nie zada sobie tyle trudu, aby zawiadomić kompetentne czynniki, które wówczas tylko skutecznie będą mogły interweniować, jeżeli im się poda zaobserwowane i stwierdzone fakty wyzysku dokonanego lub też usiłowanego. Władze spełniać mogą tylko wówczas swój obowiązek, jeżeli im się w tem dopomoże. Leży to nietylko w interesie ludności, lecz jest także obywatelskiem obowiązkiem. Skoro policja otrzyma doniesienie, zbada rzecz i w razie stwierdzenia lichwy i paskarstwa wymierzy karę paskarzom a oprócz tego napiętnowani zostaną paskarze przez ogłoszenie ich nazwisk. Będzie to zasłużoną karą i przestrogą dla ludności — u kogo kupować nie należy. Zapamiętać należy adres: Policja, ul. Kaźmierzowska 30.

Gospodarka w konsumach.

Piszą nam z miasta: Opisujemy wypadek, jaki miał miejsce w konsumie przy ul. Zimorowicza 17. — Do dnia 9 listopada nie wydawano zupełnie cukru, tłumacząc się jego brakiem, dopiero dnia 10 listopada jeden z członków tego konsumu, domagając się cukru otrzymał odpowiedź, że cukier znajdujący się w sklepie rozdany będzie za miesiąc październik tym członkom, którzy jeszcze cukru nie pobrali, a cukru na listopad jeszcze niema! (W sklepie leżało na kupie dziewięć worków cukru). Równocześnie jednak przygotowano ekspedycję cukru dla obecnego w sklepie jegomościa, lecz wobec głośnego protestu ze strony piszącego te słowa — ekspedycję schowano pośpiesznie pod ladę.

Dowiadujemy się, się, że tak samo zachowują się inne sklepy „Nuzy“. Otóż przedewszystkiem zagadkową jest rzeczą: 1) dlaczego cukier październikowy ma być sprzedawany za cenę listopadową, która jest kilkakrotnie wyższą? 2) dlaczego cukru tego nie rozdano we właściwym czasie? 3) czy nie spekuluje się na cenie, chowając towar z października na listopad? 4) co robi się wogóle i co tym razem zrobi się z cukrem, który pozostanie nadal nie podjęty przez członków?

Jeszcze bowiem nie było wypadku, aby remanent został rozdzielony między innych członków! — Ta mocno „niejasna“ polityka każe podejrzywać, że członkowie konsumu dostają co miesiąca zmniejszony przydział (zamiast np. 5 kg otrzymują 3 kg) — a zrobiona tym sposobem oszczędność na cukrze jest w najlepszym razie sprzedawaną następnie za wyższą cenę, lub w gorszym razie znajduje odbiorców poza członkami konsumu. Oczekujemy wyjaśnienia sprawy, co stać się może tem łatwiej, że każdorazowy transport jest w rozmaitych urzędach i składach notowany, tak co do swojej ilości, jak i co do terminu dostawy.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 10. listopada.

+ **Giełda lwowska.** Zgromadzenia giełdy — wczoraj nie było.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 340, 357.500. Br. Jabłkowscy 80, 120. Pol. fabr masz. 200. Żegluga 125, 145. Polbal 80. Synd. roln. 1100, 1250. Skup skór 75. Tow. zachodnie 180. Ćmielów 650, 640. Elektryczność 1800,1600, 1725. Pol. Tow. elektryczne 1800, 1600, 1725. Haberbusch 4350, 4300. Spirytus 1225, 1290, bez 1260, 1335. Kluczewska fabr. pap. 450, 435. Polska nafta 180, 215, 205. Nobel 760, 800, 780, VI. 750. Lenartowicz 65, 59, 60. Pustelnik 500. Polski przem. naft. 600. Fitzner i Gamper 5600, 5400, 5200. Siła Światło 550, 500, 515. Tkanina 55, 65, 60. Korek 105. Konopie 310, 345, 330. Polski Lloyd 60, 55, 60. Strem 11000, 14000. Weldt 425. Mirkow 4750. Cerata 90, 95, 90. Kijewski i Scholce 2100, 1900. Sole potasowe 2700, 2875. Puls 210, 260, 240. Wild 275, 310, 290. Chodorów 3100, 3000, 3250. Czersk 1300, 2000, II. 625, 850, 700. Częstocice 19000, 19500, IV. 20000, V. 20000, 21500 Gosławice 1250, 1265, 1250. Michałów 800, 900, 860. Cukier 4700, 3900, 4400. Marynin 800, 825. Firlej 280, 295, 290. Unja 5000, 4950, 5200. Łazy 105, 150. Warsz. Tow. Kop. węgl. 4775, 4850, II. 4900, 4850, 4875, III. 5300. Przemysł drzew. 205, 215, 220. Cegielski 575, 625, 690. Lolpoop I. 525, 550, 530, II. 520. Modrzejów 8600, 7000, 7700. Norblin I. 975, 875, 915, II. 1300, 1275, b. 1300, 1450. Zakłady ostrowieckie 11000, 10000, 10750, Ortwein i Karasiński 240, 235, 240. Rohn i Zieliński 600, 650, 650750. Rudzki II. 2400. IV. 2500. Starachowice 2400, 2500, 2475. Ursus 765, 760. Pocisk 370, 360 370. Parowozy 275, 295, V. 220, 265. Zieleniewski 8200, 8300, 8150. Żyrardów 260000, 280000, 275000. Zawiercie 350000,320000, 340000, Belpol 50.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 266	Lwów — dnia 10 listopada 1923		Warszawa dnia 10 listopada	Kraków dnia 10 XI.	Zurych dnia 10 XI.	Berlin dnia 8 XI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.			—100—		0·000·0	00·00
1 funt. ang.			7820000—7980000		24 97	2793425
100 frs. fran.			10100000—10200000		31·92	35910
100 fr. szwaj.			31300000—31900000		100·00	111720
100 frc. belg.			8675000—8835000		24·90	30927
100 K czesk			517500 519500		16·45	18354
100 K węg.			—·—		—·0003	000
100 K austr.	Giełda warszawska notuje te same kursa, co lwowska.		2400—2500		—·0079	8977
100 M niem.			00000—00000		0·0000000·0	100·00
1 Dolar am.			1778000—1812000		5·67	628425
100 Lir wł.			787500—790000		24·92	27930
100 Lei rum.			000—000		2 82	00·00
1 guld. hol			721500—721500		216 75	243390
100 K norw.			—·—		90·75	93765
100 K duńsk.			—·—		103·00	107730
100 K szw.					147·00	145585

UWAGA: „I“ oznacza kursa poprzednie.

Kleopatra pod krzakiem bzu.

Pomimo ogromnego zainteresowania wszystkiem co ma styczność z Egiptem, mimo bardzo ciekawych odkryć w grobie Tutankhamena, mało kto dziś wie, iż słynna królowa egipska Kleopatra, najsławniejsza córka króla Ptolemeusza XIII., a względnie jej mumia spoczywa w zwyczajnym grobie pod krzakiem bzu w Paryżu. Jakim cudem najsławniejsza królowa egiptu spotkała się z takim losem?

Cezar miał wyrazić się „Pochowajmy Kleopatrę przy boku Antonjusza. Żaden grób na świecie nie będzie krył w swojem wnętrzu bardziej sławnej od nich pary kochanków.

I faktycznie pochowano królowę egipską obok dumnego patrycjusza rzymskiego.

Przez XVII. wieków królewska mumia Kleopatry spoczywała w grobowcu egipskim, spowita w płótna napojone balsamami. I chowającym je kapłanom zdawało się, że po sam koniec świata leżeć będzie jako mumia w kamiennym sarkofagu przy boku ukochanego Antonjusza.

Lecz po XVII. w. wkroczył do Egiptu genjusz, silniejszy od Cezarow, „le petit caporal“, Napoleon, i zabrał skarby egipskie do Francji. Po upadku Bonapartego, zwycięskie rządy państw europejskich nakazały Francuzom zwrot skarbów, zdobytych w czasie wojen napoleońskich.

Przy wykonywaniu jednak tego nakazu Francuzi popełnili wiele omyłek mimowolnych zresztą, dzięki którym odesłano między 50 tonnami egipskich zabytków jedną trumnę pustą i bez wieka. Trumnę odesłano do muzeum Gizeh w Kairo, gdzie się dotychczas znajduje. Wieko i mumia pozostały w Paryżu. Lata upływały. Champolion odczytał pierwszy w Europie hieroglify egipskie, i znów lata pomykały.

Gdy wojska pruskie wkroczyły do Paryża w r. 1871, mumję schowano w piwnicy domu prywatnego. Przyszła zima, świt wiosny i silna odwilż. Sekwana wylała z brzegów, woda wtargnęła do piwnicy i zatopiła mumię. I ta która przez 1800 lat spała snem kamiennym, znakomicie spreparowana i sucha jak pieprz angielski, zmieniła się w cuchnącego trupa. Po ustąpieniu Prusaków z Paryża, przeniesiono modele i monety ulokowane niegdyś wraz z mumią, do narodowej bibjoteki, zaś trupa Kleopatry polecono pochować w ogródku bibljotecznym pod krzakiem bzu.

Dopiero późno potem, dowiedziano się, że była to mumie słynnej Kleopatry. Zaiatno.

—•••—

Komunikaty.

Kurs szermierki na szable rozpoczyna Sokół II. z dniem 15 bm. pod kierownictwem majora Bryły, autora znanego dzieła „Szermierz postępowy“. Dla uprzystępnienia jak najszerszem kołom (zwłaszcza młodzieży, udziału w nauce, ustalono opłatę tylko na 200.000 mk. miesięcznie (8 lekcji) płatne z góry. Wpisy przyjmuje kancelarja „Sokół“ II. codziennie od 8—9 wieczorem.

Zapiski.

Z czasopism kobiecych („Pani“ pismo poświęcone kulturze i estetyce życia. Nr. 9—10 za wrzesień—październik. Cena zas. 3'5. str. 52+XXI). Świeżo ukazał się z pod prasy nowy okazały zeszyt „Pani“. Wytworne to wydawnictwo, bezsprzecznie najbogatsze ze wszystkich podobnych czasopism w Polsce, przynosi za każdym razem nową niespodziankę, tak pod względem treści, jak i zewnętrznej szaty. Ostatni numer, drukowany w całości na luksusowem papierze, posiada różnorodną i obfitą treść z zakresu wszelkich zainteresowań kobiecych. Same nazwiska autorów mówią bardzo wiele: Boy, Makuszyński, Magdalena Samozwaniec, Kleszczyński, Urbański są — przedstawicielami lekkiej beletrystyki. Młoda Polska współpracuje też stale z „Panią“ widzimy więc drobne nowe wiersze: Wierzyńskiego, Lechonia, Iwaszkiewicza. Karol Frycz daje sylwetkę nowoczesnej kobiety chińskiej. Lorentowicz pisze o nowym teatrze paryskim. Znakomita tancerka Rita Sacchetto zaczyna druk swoich pamiętników.

Dział czysto kobiecy wypełnia szereg artykułów. Orynżyna pisze o koronkach, oczywiście mody i to najmodniejsze mody są ważną częścią „Pani“. Pod tym względem senzacyjną nowością są modele paryskie „dessines pour le journal „Pani“ specjalnie przez Ch. Drecoll'a. Więcej już chyba żądać nie można.

Szereg artykułów, o teatrze, kinie, wyścigach, i innych sportach, a wszystko z licznymi i pięknie wykonanymi ilustracjami dopełnią naprawdę prześliczną całość. Czytelnik wprost jest zachwycony, że takie wydawnictwo wychodzi w Polsce.

Niemniej ciekawym dla szerokiego koła czytelniczek jest ogłoszony w tym numerze konkurs piękności o tytuł „Najpiękniejszej kobiety w Polsce“, przy pomocy kinematografu. Niewątpliwie Małopolanki staną w szranki. **Kimz.**

—•••—

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na listopad

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi od II. listopada

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego".	450.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500.000 m.
W całej Polsce	500.000 "
Zagranicą miesięcznie	750.000 m.

Cena pojedynczego numeru **20.000 m.**

Szanownych Pp. Prenumeratorów prosimy o nadesłanie dopłaty za czas od 11. do końca listopada, która wynosi we Lwowie 60.000, na prowincji 80.000, a zagranicą 100.000 m.

Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.